



**JOANNA SADOWSKA**

redaktor wydania

Człowiek stworzony jest do życia we wspólnocie. To właśnie ona daje mu możliwość rozwoju, odkrycia samego siebie, własnych talentów i umiejętności. Pięknym przykładem wspólnoty jest wolontariat katolicki. Tam każdy każdemu jest potrzebny i każdy każdego ubogaca.

## ZA TYDZIEŃ

- CO KOMU W DUSZY GRA, czyli tajemnicze dźwięki tajemniczej heligonki
- PIERWSZY DZWONEK katechetów
- Afryka – ZIEMIA DALEKA – ziemia bliska
- Z POKŁONEM DO MATKI BOLESNEJ – diecezjalna pielgrzymka nauczycieli do Limanowej
- PANORAMA PARAFII – Maryja uzdrowicielka historii w Czyrnej

Święto rolników

# Dziękczynienie optymistów

Rolnicy z natury są największymi optymistami, bo wczesną wiosną wychodzą na pole siał – z nadzieją, że jesienią zbiorą obfity plon.

Mszą św. u stóp Tuchowskiej Pani rozpoczęto 28 sierpnia VII Dożynki Województwa Małopolskiego. Wzięli w niej udział reprezentanci rolników z całego województwa, władze wojewódzkie i samorządowe. Uroczystej Eucharystii przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworc. W homilii nazwał on rolników największymi optymistami, którzy z nadzieją na obfity plon pracę na roli rozpoczynają już wczesną wiosną. – Człowiek nie jest samowystarczalny i Eucharystia przypomina nam, jak wiele zostało nam ofiarowane – mówił Pasterz Kościoła tarnowskiego. – Dziękujemy nie tylko za plony, ale również za nasze domy, pracę, dobra techniki, pokój i państwo, co w perspektywie wydarzeń sierpniowych jest szczególnie ważne.

Po Mszy św., przy akompaniamencie muzyki ludowej i



JOANNA SADOWSKA

braw licznie zgromadzonych ludzi, nastąpił przemarsz barwnego korowodu dożynkowego na tuchowski rynek. Tam zaprezentowano publiczności 35 misternie wykonanych wieńców dożynkowych. Każdy na swój sposób piękny, każdy przyciągał uwagę kształtem, wielkością, ozdobami. – W tym roku mija 100 lat odkąd na rzece przepływającej przez naszą wioskę, Pasiekę Otwinowską położoną w gminie Zabno, odbywa się przeprawa promowa, dlatego

**Mieszkańcy Jodłówki Tuchowskiej ofiarowali Księdzu Biskupowi własnoręcznie wykonany wieńiec**

wieńiec jest właśnie w kształcie promu – wyjaśnia Dorota Kuczek. – Do jego powstania wykorzystaliśmy zboża, a także zioła, kwiaty i owoce. Przez miesiąc pracowały nad nim trzy rodziny – dodaje. Dożynki małopolskie były również okazją do promocji regionu. W ich trakcie nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na najlepszy produkt ziemi tarnowskiej, który zorganizowało Starostwo Powiatowe w Tarnowie. Wygrał serek „Bogoni” i Bacówka na Jamnej.

JS

## UPOJENI SOKIEM



MAGDALENA RZEPKA

Ostatnia wakacyjna sobota przyciągnęła do Gminnego Domu Kultury w Pleśnej dużo dzieci i młodzieży. Popołudnie należało do najmłodszych, którzy dopingowani przez rodziców brali udział w zabawach i konkursach, wygrywając cenne nagrody. Wieczorem w sali GDK kilkuset młodych ludzi bawiło się na dyskotekę. To z myślą o nich został zorganizowany Festyn Trzeźwości. Jego organizatorzy, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Gminny Dom Kultury, zadbali, aby dyskoteka była „na trzeźwo”. Zamiast alkoholu serwowano obficie soki owocowe, które cieszyły się wielkim wzięciem. „To nasze zadanie – uczyć młodych, że można się bawić bez alkoholu” – powiedziała Barbara Gniadek, organizatorka akcji.

**Dzieci tanecznym krokiem wstąpiły w nowy rok szkolny**

MR

## Ubożsi o autorytet



ARCHIWUM I GN

**TARNÓW-TAIZÉ.** Bp Wiktor Skworec był delegatem KEP na pogrzeb br. Rogera, który odbył się 22 VIII w Taizé. Pasterz Kościoła tarnowskiego wspomina: „Stojąc nad trumną, mogłem w imieniu Kościoła w Polsce podziękować Bogu za tego wielkiego chrześcijanina. Wzruszającym aktem wybaczenia zabójczyni, wpleciony w modlitwę za naród rumuński. Staliśmy się ubożsi o kolejny autorytet. Br. Rogera poznałem w 1973 r., kiedy pierw-

szy raz przybył do Polski na zaproszenie kard. K. Wojtyły. Pojawił się też wtedy na pielgrzymce mężczyzn w Piekarach Śląskich. Choć był protestantem, pięknie mówił o Maryi. Od tamtej pory br. Roger był w Polsce często, a Polacy stali się uprzywilejowanymi gośćmi w Taizé. Jego główną ideą było, przez spotkania młodych, budowanie pokoju i pojednania opartego na przebaczeniu. Głosił zasadę nieużywania przemocy. Jest ironicznym odwetem zła, że sam padł jej ofiarą – stał się w jakimś sensie męczennikiem. Wzbogacił ogromnie chrześcijaństwo i katolicyzm, co tak cenił Jan Paweł II. Oby rosnąca w siłę wspólnota ekumeniczna Taizé kontynuowała dzieło swego Założyciela. Mawiał on, że Kościół nie jest dla siebie, tylko dla świata... Obyśmy wszyscy, tworzący Kościół, mieli tego świadomość i – w duchu brata Rogera – świadectwem życia przemieniali świat”.

## Mistrzowie klikania



LUKASZ WIGNAR

**NOWY SĄCZ.** Od 19 do 26 sierpnia odbywała się 17. Międzynarodowa Olimpiada Informatyczna (na zdjęciu). O tytuł najlepszego młodego informatyka walczyło 300 zawodników z 72 krajów, w tym 4 z Polski. Najwyższe lokaty zajęli informatycy z Chin, Stanów

Zjednoczonych, Ukrainy i Polski. Prawo organizacji olimpiady przypada krajom, których zawodnicy osiągają największe sukcesy w międzynarodowych konkursach informatycznych. Młodzi Polacy od lat plasują się w światowej czołówce.

## Lotnicze wotum

**TEGORBORZE.** 14 sierpnia na górze Jodłowiec odprawiona została Msza św., po której poświęcono pomnik-kapliczkę (na zdjęciu), upamiętniającą pilotów i pracowników miejscowej Szkoły Szybowcowej. – Jest to wotum wdzięczności Matce Bożej Juścieńskiej za dotychcza-

sową opiekę i wszelkie łaski, jakie wyprasza dla sądeckich lotników – mówi Tomasz Kosecki, prezes Sądeckiego Towarzystwa Lotniczego „Orlik”. Na zakończenie uroczystości odbyły się XIII Zawody Modeli Szybowców Zdalnie Sterowanych o Puchar Ziemi Sądeckiej.



TOMASZ KOSECKI

## Tożsamość i promocja

### POWIŚLE DĄBROWSKIE.

Zorganizowany przez Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego i starostwo powiatowe w Dąbrowie Tarnowskiej konkurs: „Tradycyjna zagroda wiejska na Powiślu Dąbrowskim” wygrał dom Bronisława Cieśli z Zapasternicza, w gminie Gręboszów. Jury uznało,

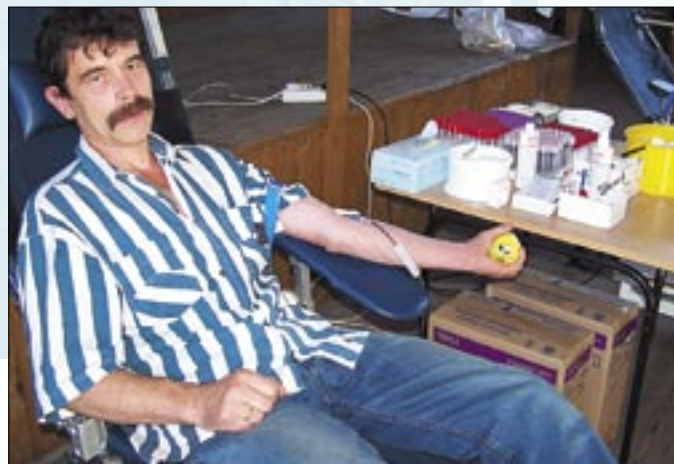
że domostwo Cieśłów jest najbliższe tradycyjnej zagrodzie, charakterystycznej dla Powiśla. Drugie miejsce przyznano Stanisławowi Zimowskiemu z Mędrzechowa, trzecie – Lucynie Curyło z Zalipia. Celem konkursu było zachowanie tożsamości terenów wiejskich Powiśla i ich promocja.

## Akcja serca

### ŁYSA GÓRA.

12 litrów krwi pozyskano podczas III edycji akcji honorowego oddawania tego najcenniejszego leku, która przeprowadzona została 20 VIII, w amfiteatrze (na zdjęciu). Na apel odpowiedziało prawie 40 osób – mieszkańców Łysej Góry i okolic, po przebadaniu 26 zo-

stało honorowymi dawcami. Akcję zorganizował miejscowy Klub Honorowych Dawców Krwi „Krakus”. Klub, będący najmłodszym w powiecie brzeskim, zaliczany jest do grona najprężniej działających. Obecnie zrzesza 30 osób, jego przewodniczącym jest Roman Sacha.



JOANNA SĄDOWSKA

Modlitwa i przyjaźń

# Milion dla Jezusa

Zmęczeni, ale radośni, pełni wrażeń i z nowymi znajomościami wrócili szczęśliwie do domów.

Prawie 600-osobowa grupa młodzieży z diecezji tarnowskiej, uczestników XX Światowych Dni Młodzieży w Kolonii, przyjechała 22 sierpnia do Polski. Wszyscy uśmiechnięci, choć na wielu twarzach widać zmęczenie. „Nie ważne zmęczenie, ważne przeżycie” mówią zgodnie. A wrzuseń było całe mnóstwo. – Sam wyjazd był dla mnie bardzo ważny – mówi Przemysław Kania, który od 15 lat mieszka w Chicago, a do Polski, dokładnie do Radgoszczy, gdzie mieszkają jego dziadkowie, przyjechał po to, aby z polską grupą jechać na Dni Młodzieży. – Warto było, choć miałem wiele obaw. Nikogo nie znałem, niezbyt płynnie mówię po polsku – wyznaje. – Teraz już wiem, że moje obawy były bezpodstawne. Grupa przyjęła mnie bardzo serdecznie i czułem się jak w prawdziwej wspólnoty – dodaje. A właśnie takiej wspólnoty brako-



JOANNA SADOWSKA

wało mu na Dniach Młodzieży w Toronto, gdzie przebywał z grupą amerykańskiej młodzieży. – Niby byliśmy razem, a każdy jakby osobno, a nawet trochę anonimowo – żali się.

Wspominając pobyt w Kolonii, młodzi ludzie mówią o wspaniałej atmosferze modlitwy i przyjaźni, która panowała na placu Marienfeld. – Nieznajomi pozdrawiali się wzajemnie, obda-

**Wiele osób po raz pierwszy było na Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii, kilku udało się być w Toronto. Wszyscy chcieliby jechać do Sydney**

rowywali uśmiechem – mówi Maciek Przybycień z Tarnowa. – Nie samowity wydzwięk miała modlitwa „Ojcze nasz”, odmawiana na Mszy św. wspólnie w tyłu różnych językach. W tym „pobożnym gwarze” nie rozróżniałem pojedynczych słów. Dochodziło do mnie tylko jedno: milionowa rzesza ludzi, z prawie 200 narodów świata, modliła się do jednego Ojca. Podobne

odczucia ma Piotr Leo z Siedlec: – Wspólny śpiew i modlitwa, a przy tym wiele spontanicznych gestów, wyrażających radość z bycia razem, porozumiewanie się pomimo bariery językowej – wszystko to na zawsze pozostanie w pamięci.

Dla młodych ludzi najważniejsze jednak było spotkanie z Papieżem. Wielu z nich zadawało sobie pytanie: jaki on jest, co nam powie. – Benedykta XVI odebrałem jako człowieka życzliwego, a przy tym skromnego – wspomina Maciek Przybycień. – Bardzo podobała mi się jego homilia, w której mówił konkretnie, jak mamy żyć. Ale najbardziej utkwiły mi w pamięci słowa Papieża z powitania. Zachęcał nas, abyśmy się dali zaskoczyć Jezusowi.

O tym, że spotkanie w Kolonii było czasem wyjątkowym świadczą nie tylko wypowiedzi młodzieży, ale również składane deklaracje spotkania się w Sydney. „To nic, że daleko i drogo. Można już dziś zbierać pieniądze, bo warto”. JS

„Partyzancki odpust”

## Ojczyzna – wczoraj i dziś

Nieprzerwanie od 51 lat, w niedzielę po 15 sierpnia, kombatancki z I Pułku Strzelców Podhalańskich przybywają do Szczawy w Gorcach na tzw. partyzancki odpust.

Uczestnicy uroczystości, w tym kilkudziesięciu członków AK, zebrał się najpierw przy pomniku upamiętniającym walczących w szeregach I PSP na Apelu Poległych. „Dziś dziękujemy wam za świadectwo postawy patriotycznej dane młodemu pokoleniu” – powiedział Roman Duchnik, starosta limanowski. Po apelu wszyscy uczestniczyli w Eucharystii, sprawowanej w kościele parafialnym, pod przewodnictwem bpa Stanisława Budzika. „Chcemy pochy-

lić czoła przed wszystkimi, którzy walczyli o wolną Polskę, zaś tym, którzy odeszli do wieczności – wypraszać nagrodę nieba” – powiedział przed Mszą św. organizator „partyzanckiego odpustu” ks. Zbigniew Warzecha, proboszcz ze Szczawy. Jego zdaniem, dziś – choć nie ma konieczności chwytania za broń – trzeba mieć świadomość, że „ojczyzna – jak pisał C.K. Norwid – to nasz wielki zbiorowy obowiązek”. Bp Budzik zwrócił uwagę w homilii na „polskie sierpień”: 1914 – Legiony Piłsudskiego, 1920 – Cud nad Wisłą, 1944 – Powstanie Warszawskie i 1980 – powstanie „Solidarności”. Z tych wydarzeń, jak podkreślił, zrodziła się wolna i niepodległa Polska. „Nie spo-

sób zrozumieć dziejów naszej ojczyzny bez wiary, bez krzyża Chrystusa – dodał Kaznodzieja. – Dziś pamiętając o boha-

terach, chcemy też polecać Bogu tych, którzy będą stanowić przyszłość: dzieci i młodzież, i całe rodziny”. GB



GRZEGOŹ BROŻEK

Do Szczawy, aby modlić się za poległych i za żywych, przyjechali dawni żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego

Sonda

POMOCNA DŁOŃ

SŁAWOMIR WOŹNIAK, DYREKTOR,  
Z WARSZAWY PRZYJEŹDZA  
NA WEEKENDY DO TARNOWA



Pomagam osobom niewidomym i słabowidzącym. Traktuję moją posługę jako odpow

wiedź na apel Jana Pawła II, który wzywał do czynienia miłosierdzia. Zawodowo zajmuję się biznesem, a wolontariat pomaga mi zachować równowagę, między tym, co nieco odhumanizowane, a nadrzędną wartością, jaką jest drugi człowiek. Chcę również pokazać moim dzieciom, że wokół nas są osoby potrzebujące i wszystko należy traktować jako dar. A podopieczni dają nie tylko wsparcie modlitewne, ale inne spojrzenie na świat.

MONIKA KARGÓL, ABSOLWENTKA  
PWSZ W TARNOWIE,  
MIESZKA W JADOWNIKACH



Najpierw pracowałam z dziećmi w świetlicy, teraz pomagam osobom starszym. Lubię spotykać się z tymi ludźmi, są dla

mnie ważni i dają mi wiele radości. Można się od nich wiele nauczyć: cierpliwości, umiejętności przyjmowania krzyża i radości z otaczającego świata. Mają niesamowitą mądrość życiową.

MARTA STACHURA, STUDENTKA PAT  
W TARNOWIE



Mam wewnętrzną potrzebę, aby służyć. Cieszę się, że mogę pomagać dzieciom ze świetlicy parafialnej, że mam czas

wysłuchać ich bólek. Na początku deklarowałam się pomagać raz w tygodniu, teraz chodzę tam tak często, jak tylko mogę, zdarza się, że nawet codziennie. To właśnie dzięki nim mam poczucie spełnienia.

**Ktoś o nich powiedział,  
że są staroświeccy  
i nie na topie. Oni twierdzą,  
że mają własną  
receptę na życie  
i dają im to szczęście.**

tekst  
**JOANNA SADOWSKA**

**T**rzy lata temu przy parafii Miłosierdzia Bożego w Tarnowie swą działalność rozpoczęła Wspólnota Wolontariatu. To właśnie tu trafiają osoby, które pragną bezinteresownie służyć bliźniemu. Inicjatorkami przedsięwzięcia są Maria Trela i Agata Kostrzewa.

**Niezwykły tandem**

Pomagają sobie od kilkunastu lat. Agata porusza się na wózku, Maria ma problemy ze wzrokiem. I mimo, że nie są spokrewnione, relacje między nimi są niezwykle ciepłe, wręcz siostrzane. Wspólnie pokonują bariery codzienności. Wiedzą, co to samotność i cierpienie. Doskonale rozumieją potrzebujących i chcą ich otoczyć opieką.

– Długo zastanawialiśmy się, jak ma wyglądać nasza posługa – wspomina Maria, koordynator tarnowskiej wspólnoty. – Wiele nad tym myślałyśmy, były długie rozmowy z Panem Jezusem i Jego Matką. Bo wymyślić i rozkręcić coś to jedno, ale robić tak, aby to wszystko do-



ARCHIWUM WOLONTARIATU

brze funkcjonowało, to drugie – mówi.

**Co chcesz robić?**

Z pomysłem utworzenia Wspólnoty Wolontariatu udały się do ks. Kazimierza Kozyry, proboszcza parafii pw. Miłosierdzia Bożego. Nie liczyły, że na pierwsze spotkanie informacyjne przyjdzie dużo ludzi. Zastanawiały się, czy w ogóle ktośkolwiek odpowie na apel budowy „Duchowego Domu Miłosierdzia”. Przyszło ponad 30 osób. To był pierwszy sygnał, że pomysł jest trafiony. W ciągu trzech lat przez wspólnotę przewinęło się już ponad 350 wolontariuszy. Swoim działa-

niem obejmują nie tylko parafię, ale miasto Tarnów.

Opiekę duchową cały czas sprawuje nad nimi ks. Kozyra.

„Co chcesz robić?” – tymi słowami zaczyna się każda rozmowa z kandydatem na wolontariusza. Pole do działania jest ogromne. Można pracować z małymi lub nieco starszymi dziećmi, młodzieżą, dorosłymi, osobami chorymi, niepełnosprawnymi, mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej. W zależności od preferencji i umiejętności kandydat przydzielany jest do danej sekcji: opieki medycznej, edukacyjno-wychowawczej lub pomocy osobom niepełnosprawnym.

**Wolontariat to bycie ze sobą na dobre i na złe**

Profesjonalnie i z sercem

# amarytanina



## Błogosławiona obecność

Sekcja opieki medycznej to pomoc osobom chorym, starszym, samotnym, przebywającym we własnych domach i pensjonariuszom Domu Pomocy Społecznej. – Jestem bardzo wdzięczna Panu Bogu, że na mojej drodze postawił wolontariuszki – mówi pani Janina Sikora z Tarnowa. – Najpierw przychodziły do mojej mamy, która dożyła 100 lat, i pomagały mi się nią opiekować. Teraz, po jej śmierci, przychodzą do mnie. Ich pomoc jest dla mnie bardzo cenna, bo ze względu na stan zdrowia, nie mogę sama wychodzić z domu – dodaje. Wolontariuszki pomagają w

codziennych obowiązkach: robią zakupy, idą z chorymi do lekarza, zawożą do kościoła. – Ich obecność jest dla mnie czymś błogosławionym. To dobre, uczynne dziewczęta, które nie tylko pomagają, ale wysłuchają i pocieszą. Nie wiem, co bym bez nich zrobiła – wyznaje wzruszona.

## Przewodnik, czyli Anioł Stróż

Sekcja edukacyjno-wychowawcza niesie pomoc dzieciom i młodzieży w odrabianiu lekcji; to udzielanie korepetycji, czy po prostu wspólne bycie w świetlicy. Zrzeszeni w niej wolontariusze posługują w świetlicach „Caritas” przy parafii św. Maksymiliana i Matki Bożej Fatimskiej oraz w świetlicy „Serduszkowo” przy parafii Miłosierdzia Bożego.

Sekcja pomocy osobom niepełnosprawnym to przebywanie z niepełnosprawnymi ruchowo i umysłowo, niewidomymi i słabowidzącymi. – Tym, którzy mają problemy z poruszaniem się, potrzebny jest wolontariusz, który pomoże pokonać bariery architektoniczne, zaś niewidomym i słabowidzącym potrzebny jest przewodnik – wyjaśnia pani Agata. – Taka pomoc nie jest trudna,

a przynosi radość. Przelamuje stereotypy i uprzedzenia.

## Nie ciamajdy, lecz fachowcy

Bezinteresowność, dobroć i bezpośredniość to atrybuty wolontariusza. Ważna jest również systematyczność. Każdy deklaruje, że będzie służył dwie godziny w tygodniu. Z czasem jednak czas spotkań wydłuża się do trzech godzin, a liczba wizyt w tygodniu rośnie.

Wolontariusze muszą mieć odpowiednie przygotowanie. – Nie chcemy, aby postrzegano ich jako fajtlapy, którzy nie mają co robić i z nudów decydują się u nas działać – mówi pani Marysia. – To są ludzie, którzy znają się na rzeczy i wiedzą, czego chcą. Cechuje ich serce i profesjonalizm.

## Droga do nieba

Pomysłodawczyni wolontariatu przekonują, jak bardzo ważna jest formacja. Aby dobrze pomagać innym, trzeba pracować nad sobą. – Członkowie naszej wspólnoty posługują również osobom, które nie chodzą do kościoła, mają kłopoty z akceptacją własnego cierpienia – dodaje pani Agata. – Wolontariusz,

przez swoją postawę, często doprowadza ich do Boga. I to jest najpiękniejsze w służbie drugiemu człowiekowi.

Raz w miesiącu wszyscy wolontariusze uczestniczą w spotkaniu formacyjnym, szkoleniu lub warsztatach. Zajęcia polegają na spotkaniach z psychologiem, pedagogiem i pielęgniarką. Prelegenci uczą, jak opiekować się chorym, komunikować się z trudnymi dziećmi. Warsztaty to nauka praktycznych umiejętności, na przykład organizowania zabaw, imprez i spotkań towarzyskich z niepełnosprawnymi.

Czasami tak niewiele potrzeba, aby dać komuś radość. Wystarczy potrzymać za rękę, wysłuchać, pocieszyć. – Wokół nas jest wielu potrzebujących, dlatego zwracamy się z apelem do wszystkich: nie bądźcie obojętni na drugiego człowieka – mówi pani Maria. – Codziennie dziękujemy Bogu za każdego wolontariusza, czekamy na kolejnych i zapraszamy do współpracy. ■



## MOIM ZDANIEM

JOANNA SADOWSKA

Człowiek, niosąc brzemień uprzedzeń i lęków, boi się zaangażować w życie drugiego czy jakiejś wspólnoty. Gdy jednak już się zaangażuje i zaczyna pomagać bliźniemu, odkrywa nie tylko siebie, ale również nieznane, piękne odcienie życia. I to, czego wcześniej się obawiał, naraz staje się ważnym elementem codzienności, bez którego nie potrafi już żyć.

## ZAPRASZAMY

Wolontariat przy parafii Miłosierdzia Bożego w Tarnowie:

ul. Klikowska 21

Dyżury:

Dom parafialny: każdy I i III czwartek miesiąca, w godz. od 17.00 do 18.00

Dyżury telefoniczne:

codziennie 0 693 384 199

więcej informacji: [www.wolontariat.iap.pl](http://www.wolontariat.iap.pl)



Religijnie i rodzinie

## Z ojcem Pio

Nagrody, konkursy, mecz piłkarski – to tylko niektóre atrakcje pikniku, organizowanego przez sądecką Grupę Modlitewną o. Pio.

Impreza odbędzie się 11.09 w sądeckiej Zawadzie. Podobny piknik, z okazji 5-lecia grupy, przygotowano w ubiegłym roku. – Cieszył się on bardzo dużym powodzeniem, przybyło ponad 5 tys. osób – mówi Maria Ross z Grupy Modlitewnej. Podczas spotkania odbędą się konkursy, loteria fantowa, na której każdy los wygrywa, występy zespołów muzycznych. Dzieci będą mogły przejechać się na koniach, a starsi za bytkowymi samochodami i motorami. Ponadto zostanie rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy członkami Grupy Modlitewnej o. Pio a władzami Starostwa Powiatowego o puchar bp. tarnowskiego Wiktora Skworca, który objął patronat nad tym charytatywnym wydarzeniem. W tym roku dochód z imprezy zostanie przeznaczony na stypendia dla dzieci, na misje oraz dofinansowanie Domu Księża Emerytów, nad którym Grupa Modlitewna sprawuje patronat od kilku lat. JS

### WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



nad współodpowiedzialnością za postępowanie bliźnich w naszym otoczeniu, o której poucza Chrystus, a której wyrazem i realizacją bywa braterskie upomnienie bliźniego grzeszącego, upomnienie udzielane zawsze najpierw z miłością, dyskretnie, w cztery oczy. Tak tworzy się ewangeliczna wspólnota, której towarzyszy swoją obecnością Chrystus. A więc postawa wobec bliźnich według zasady „róbta, co chceta” nie mieści się w ogóle w standardach Ewangelii.

**Ks. ZBIGNIEW ADAMEK**

Korzystać z Unii

## Oplaca się starać

Ogromne pieniądze udało się pozyskać małopolskim samorządom z budżetu Unii Europejskiej w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego na odnowę wsi oraz zachowanie i ochronę dziedzictwa kulturowego.

W regionie tarnowskim udało się zdobyć fundusze na 24 inwestycje. W sądeckim zaś na 20 zadań. Za pieniądze z Sektorowego Programu Operacyjnego zostanie m.in. wyremontowany dworek Ignacego Jana Paderewskiego w Kąsnej Dolnej, powstanie platforma widokowa na Brzance koło Tuchowa, w Olpinach boisko sportowe, przebudowane zostanie centrum Łużnej, wyremontowany Dom Kultury w Grabnie koło Wojnicza. Rekordowa pod względem inwestycji okazała się gmina Borzęcin koło Brzeska, która otrzymała łącznie ponad 700 tys. zł, na dwa zgłoszone przez siebie projekty. Niebawem rozpocznie się zatem przebudowa centrum wsi Borzęcin Gór-



GRZEGOŹ BROZEK

ny, w ramach której planowane jest nowe zagospodarowanie terenu wokół Domu Ludowego: powstaną chodniki z kostki brukowej, parking, nowe nawierzchnie jezdni, teren zielony, kącik rekreacyjny z ławkami. Dom Ludowy także zostanie gruntownie wyremontowany. Zdaniem Janusza Kwaśniaka, wójta gminy Borzęcin, wieś dzięki tej inwestycji zmieni swój wizerunek, zyskując przyjazny, małomiasteczkowy charakter. W tej

samej gminie za unijne pieniądze zostanie wybudowany Dom Wiejski w Warysiu. „Obie inwestycje powinny rozpocząć się z początkiem IV kwartału bieżącego roku, a ich zakończenie planujemy na sierpień, wrzesień roku 2006” – mówi wójt J. Kwaśniak. Oplaca się starać. GB

■ R E K L A M A ■



**Tarnów:**

ul. Wałowa 29, tel. 620 13 80

Godziny otwarcia: pn.–pt. 10.00–18.00  
www.citifinancial.pl

Zamiast kilku rat

# Jedna rata

Przyjdź do oddziału CitiFinancial!

Tu zredukujemy Twoje raty

i spłacimy wszystkie

Twoje kredyty i pożyczki!

**citi financial**

CitiFinancial, Bank Handlowy w Warszawie SA,  
ul. Chałubińskiego 8, 00-613 Warszawa

A member of citigroup

Co by było, gdyby...

# Brewiarz i wojna

Z księdzem **Bogusławem Załuckim**, wikariuszem w Szczucinie, rozmawia Joanna Sadowska



**JOANNA SADOWSKA:** *W szczucińskim gimnazjum 1 września rozbrzmiał nie tylko pierwszy dzwonek, ale również hymn szkoły, którego Ksiądz jest autorem...*

Ks. BOGUSŁAW ZAŁUCKI: – W zasadzie jestem jego współautorem. Napisała go polonistka, pani Renata Dominczak. Zaproponowała mi, abym go przejrzał, a potem już wspólnie dopasowywaliśmy werset do wersetu. Co ciekawe, muzykę do hymnu skomponował dyrektor szkoły. Pieśń powstała dwa lata temu, z okazji nadania szkole imienia Bohaterów Września. Może właśnie to, że patron jest historyczny, a ja interesuję się historią, skłoniło polonistkę do zaangażowania mnie w ułożenie hymnu.

*Sąd to zainteresowanie historią?*

– Nie wiem. Sam się czasami zastanawiam, czy mam jakieś historyczne geny (uśmiech), czy to zbieg okoliczności. Pamiętam tylko, że historia mnie pociągała już jako małego chłopca i bardziej lubiłem czytać książki niż grać w piłkę. Mając 8 lat, usiłowałem przejść przez „Quo vadis”. Strasznie

mi ciężko szło, bo niewiele rozumiałem. Zacząłem poszukiwać odpowiedzi na pytania historyczne, które pojawiły się po lekturze. Potem się to jeszcze rozwinęło i trwa do dziś.

*Jak dzisiaj wygląda realizacja tej pasji?*

– Czytam i ciągle wyszukuję historyczne książki w księgarniach, w antykwariatach, kupuję również czasopisma. Uzbierała mi się już spora kolekcja – 1500 woluminów. Niestety, trochę mnie ogranicza mieszkanie i świadomość, że jako ksiądz jeszcze kilka razy zmienię parafię i będę musiał to wszystko pakować. Z jednej strony chciałbym mieć jak najwięcej, a z drugiej strony człowiek się zastanawia, co z tym będzie robił. Oglądam też filmy historyczne, choć rodzina i koledzy mówią, że jestem najgorszym towarzyszem przy oglądaniu filmów o drugiej wojnie światowej. Historia tej wojny interesuje mnie szczególnie. Chyba dość dużo wiem na ten temat i denerwuje się, że w filmach często przeinaczane są realia. Przedstawia się widzowi np. inną broń, muniury, lekką ręką zmienia się fakty.

*Czy ma Ksiądz ulubioną postać historyczną?*

– W jakimś sensie zadziwia mnie fenomen Hitlera i Stalina. Trudno sobie wytłumaczyć, jakim sposobem dwa wielkie kraje potrafiły ślepo iść za tymi ludźmi, mając nama-

calne dowody na to, ile oni czynią zła. Czy to ironia losu historii, czy jakieś opętanie? Naród, który był przez własnego wodza strasznie niszczone, kochał go ślepo. Dlaczego? To jest zagadka, która mnie wciąż zastanawia.

*Czy uczniowie wiedzą o zainteresowaniach swojego katechety?*

– Tak. Czasami próbują wciągnąć mnie w jakąś historyczną rozmowę, bo np. mają odrobić zadanie z „wiedzy o społeczeństwie”. Raz pamiętam – odpowiedziałem na ich pytania, a potem... wszyscy mieli jednakowe odpowiedzi w zadaniu domowym. Ale lubię też z nimi podrywać o temat historii alternatywnej.

*Czyli...*

– Co by było, gdyby... Marzy mi się napisanie książki o historii alternatywnej. Chciałbym puścić wodze fantazji historycznej i zastanowić się, co by było, gdyby historia na przykład II wojny potoczyła się nieco inaczej, czy dzisiejszy świat zmagałby się z terroryzmem w wydaniu islamskim, czy może żyłby zupełnie czymś innym.

*Trudno być księdzem i historykiem?*

– Raczej to pomaga. Szczególnie, gdy przygotowuję kazanie i mogę je ubogacić przykładem, którego rzadko, albo w ogóle, się nie pamięta. Pamięć historii to ważna rzecz. ■

Dla zdolnej młodzieży

## Perły na uniwersytet

Szlachetne kamienie, aby świecić najpiękniejszym blaskiem, często potrzebują dobrego szlif. Podobnie z ludźmi.

Wraz z nowym rokiem w szkołach ponadgimnazjalnych powiatów nowosądeckiego, limanowskiego i gorlickiego zaczyna się „łowienie pereł”: wyszukiwanie pochodzących ze wsi szczególnie uzdolnionych uczniów klas drugich. Wszechnica Uniwersytetu Jagiellońskiego chce zaproponować roczny, intensywny cykl bezpłatnych wykładów i warsztatów. „Często młodzież pochodząca ze wsi, mimo uzdolnień, nie decyduje się na podjęcie nauki na poziomie akademickim z uwagi na niską samoocenę, zwykle niższe niż w rodzinach mieszkających w miastach aspiracje edukacyjne rodziców, trudną sytu-

acją materialną” – zauważa Janusz Guzik z Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego w Limanowej. Zdaniem Marty Wołos, kierownika Wszechnicy Jagiellońskiej, projekt weekendowych, rocznych kursów na UJ pomoże uczniom rozwinąć ich zainteresowania naukowe, przełamać barierę psychologiczną i podjąć wyzwania edukacyjne, czyli pokazać, że środowisko, z którego pochodzą, nie determinuje ich przyszłości. „Dzięki realizacji projektu, ukierunkowanego na rozbudzenie ambicji zdolnych uczniów, będą oni mogli stać się kiedyś czołowymi studentami, co pozwoli im z kolei zdobyć stypendia umożliwiające bezpłatne studiowanie” – zauważa Witold Kochan, starosta gorlicki. Warto więc dać się złowić „poławiaczom pereł”. **GB**



Być może „perły” znajdują się też w klasie wojskowej Liceum Ogólnokształcącego z Tymbarku

## PANORAMA PARAFII

Krynica Zdrój. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP

## Królowa krynickich źródeł

W mieście są cztery parafie rzymskokatolickie, jedna cerkiew greckokatolicka i jedna prawosławna. Parafia zdrojowa jest największa.

Charakter Krynicy chyba dobrze oddaje werset z Psalmu 104: „Ty, Boże, zdroje kierujesz do strumieni, co pośród gór się sączą”. Krynica jest jakby żywym spełnieniem wizji psalmisty: ulokowana pośród malowniczych wzgórz, kryjących ślady wielkich wydarzeń historycznych, bogata w lecznicze wody i zdrowy mikroklimat, pełna zabytków, od wieków przyciąga ludzi. Na słynny krynicki deptak przybywają chętnie kuracjusze, wycieczkowicze i turyści oraz osoby z tzw. wielkiego świata kultury czy polityki. W mieście nie brak różnorodnych wydarzeń kulturalno-społecznych, o zasięgu lokalnym, ogólnopolskim czy nawet międzynarodowym. Wszystko to oddziałuje na życie parafii.

Do XIX wieku Krynice zamieszkiwali głównie grekokatolicy. Pierwszy kościółek rzymskokatolicki zbudowano na zboczu Góry Parkowej w latach 1863–1864. W tym czasie powstała też słynna, ukochana przez kryniczan i gości, figura Matki Bożej, Królowej Krynickich Źródeł, autorstwa Artura Grottera. Maryja

patronuje również największej krynickiej parafii, obchodzącej obecnie 80-lecie swego istnienia. Wspólnota wiary liczy 3650 członków. Niestety, ludzie ciągle ubywa. Jest dużo więcej zgonów niż urodzin, wielu kryniczan w poszukiwaniu pracy wyjeżdża za granicę czy w głąb Polski. Choć także na miejscu dość dobrze funkcjonuje różnorodny biznes. Domy wczasowe, po pewnej zapasności w latach 90., goszczą coraz więcej pensjonariuszy. Bardzo wielu z nich nawiedza zdrojowy kościół.

Kryniczanie odznaczają się tradycyjną, rzec można, naturalną religijnością. Ma ona styl sakramentalny, pasyjny i maryjny. Wierni, zarówno rodzimi, jak i przyjezdni, chętnie korzystają z sakramentu pokuty i pojednania oraz licznie przystępują do Komunii św. Eucharystia celebrowana 14 września na Górze Krzyżowej, uświęconej krwią poległych w obronie ojczyzny konfederatów barskich, cieszy się zawsze dużą frekwencją. Najbardziej wybijającą się cechą pobożności kryniczan jest maryjność. Matka Boża otaczana jest tutaj wielką miłością i czcią. To do Niej, Pani Wniebowziętej, ludzie chętnie modlą się w kościele parafialnym. U Jej stóp składają swoje troski i radości, przycho-



Powstały w XIX w. kościół jest największą świątynią w krynickim bogatym pejzażu religijnym

dząc pod figurę Królowej Krynickich Źródeł na wzgórzu parkowe, prosząc z wiarą: „Królowo Krynickich Źródeł, módl się za Twoje dzieci/ I przytul nas do łona/ Matko błogosławiona”.

XAT

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 20.10.



**KS. BOGUSŁAW SKOTAREK**

Ur. 11 XII 1959 r. w Mielcu. Święcenia przyjął w roku 1984. Od 2002 r. jest proboszczem zdrojowej parafii, pełniąc zarazem funkcję dziekana krynickiego dekanatu i duszpasterza domów zdrojowych.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Specyfika miejsca domaga się od nas, duszpasterzy, umiejętności bycia zarówno dla rodzimych parafian, jak i gości. Wyważenie proporcji nie zawsze jest łatwe, ale staramy się to czynić. Cieszę się, że wierni w Roku Eucharystii liczniej przystępują do Stołu Pańskiego i korzystają z posługi naszych trzech świeckich szafarzy Komunii św. Cieszy mnie też aktywność parafian, objawiająca się w wielości grup religijnych oraz w różnych inicjatywach duszpasterskich, jak choćby zorganizowanych przez parafię w tym roku rekolekcjach dla rodzin i Spotkaniach z Kulturą Chrześcijańską.

Zaangażowanie wiernych świeckich, pogłębianie ich świadomości religijnej jest ważne w obliczu wyzwań, jakie niesie współczesność; ludzie wiele podróżują, przywożą różne idee, z których trzeba wspólnie wyluskiwać ziarna, a odrzucać plewy. Wielość kontaktów zawsze jednak rozwija i ubogaca, o czym przekonuję się tutaj nieustannie.

## Zapraszamy na Msze św.

■ Niedziele i święta: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 11.45, 15.00, 19.00

■ Codziennie: 6.30, 7.00, 9.00, 10.00, 19.00.

■ Spowiedź św. w niedziele i święta podczas Mszy św.

■ Codziennie: 6.30–7.30, 8.30–10.00, 18.30–19.30

Odpusty: 15 sierpnia ku czci NMP Wniebowziętej i 6 sierpnia ku czci Przemienienia Pańskiego (kościółek parkowy)